

WCZEŚNIEJ NIŻ PLANOWANO TESLA PODNOSI CENY SAMOCHODÓW ELEKTRYCZNYCH W CHINACH

W wyniku eskalacji konfliktu handlowego na linii USA - Chiny Tesla w tym tygodniu podniesie ceny samochodów elektrycznych w ChRL - poinformowała w poniedziałek agencja Bloombergu powołując się na dwóch anonimowych rozmówców bliskich sprawie. Pierwotnie podwyżki miały wejść w życie we wrześniu.

Ceny na samochody Tesli w Chinach pójdą do góry już w piątek - powiedział Bloombergowi jeden ze sprzedawców amerykańskiej firmy. Informacje te potwierdził inny pracownik koncernu. Amerykański koncern odmówił komentarza w tej sprawie.

Jak przypomina Bloomberg Tesla jest jednym z podmiotów, który najbardziej odczuwa skutki wojny handlowej Waszyngtonu z Pekinem i wzrostu opłat celnych. W ubiegłym tygodniu władze Chin ostrzegły, że są gotowe podnieść o 50 proc. cła na samochody produkowane w USA. Była to odpowiedź na podobną groźbę prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa.

Na kondycji Tesli negatywnie odbija się też kurs juana, który spadł w poniedziałek do najniższego poziomu od 11 lat w związku z najnowszą eskalacją wojny handlowej. Juan na rynku onshore w Chinach kontynentalnych stracił w poniedziałek rano 0,8 proc. i za jednego dolara płacono 7,1425 juanów - najwięcej od 2008 roku. Tymczasem na rynku offshore, gdzie kurs juana podlega mniejszym kontrolom, jego wartość spadła do poziomu 7,1850 za dolara, czyli najniższego, od kiedy w 2010 roku umożliwiono taki handel. Tym samym Tesla traci na wymianie juanów na dolary w związku ze sprzedażą aut w ChRL.

W Chinach trwa budowa fabryki Tesli, której uruchomienie ma pomóc w poprawie wyników firmy na tym strategicznym rynku. Zakłady w pobliżu Szanghaju mają ruszyć z produkcją do końca 2019 roku.

Obecnie samochody Model S, Model X i Model 3 są importowane do Chin z USA.

Prezydent Trump ogłosił w piątek zwiększenie stawek celnych na sprowadzane z Chin towary warte 250 mld dolarów rocznie oraz na kolejne produkty za 300 mld dolarów rocznie, które mają zostać objęte karnymi cłami od 1 września i 15 grudnia. Była to reakcja na zapowiedziane przez Chiny taryfy odwetowe na amerykański eksport wart 75 mld dolarów rocznie.

Napięcia dodatkowo podniósł niedzielny komunikat Białego Domu, w którym napisano, że w sprawie wojny handlowej z Chinami Trump żałuje jedynie, że karne cła na chińskie towary nie są jeszcze wyższe. Wyjaśniono w ten sposób, co amerykański prezydent miał na myśli, gdy wcześniej tego dnia na szczycie G7 we francuskim Biarritz wspominał, że ma „wątpliwości” w związku z nowymi taryfami

wobec Chin.